



ARCHIWUM
LEGIONÓW
i N. K. N.

Nr 677

Wos pasywnisty.

L 38/1935

leg. 1035

677

Głos Pasywisty.

Polska nasza wiele gada
Od piątego Listopada,
Wielką ją niedola krztusi
Bo nareszcie myśleć musi.

Miała zrobić Polskę całą
Jak przed wieki okazała,
Męską choćby i bez męstwa,
I zwyciężką bez zwycięstwa.

Taką była polityka,
Anglja albo Ameryka,
Niemcy, Francya, Austria, Włochy,
Każdy zrobić ją potrochy.

Co stracone było trudem	I będziecie znów na świecie."
Pan Bóg miał nadrobić cudem.	Gruchnęło przez Polskę całą:
Wtem zmieniona sytuacja	Wojsko, wojsko to zamiętało!
Polski państwa jest już racya;	Wojsko postawia się z trudem,
„Róbcie sami ją Polacy	A my Polski chcemy cudem!
Politycy i wojacy	Jak pradziady przetrwanieli
Dostaniecie broń, armaty	Gdy o Polskę dbać przestali
I mundurów barwne szaty	Tak my będziemy czekać Panie
Pokażcie że żyć umiecie;	Na Twe Boże zmiłowanie!
Nawet króla dostaniecie	

Cóż legiony bohaterzy
Z nich w wysiłek każdy wierzy!
Panie Boże my nie tacy,
Wolimy czekać, my Polacy.

Ty się nie licz z garstką małą
Co przed światem staje śmiało
Na bagnety, karabiny
I chce dziadów mazać winy.



Myśmy powstańców już mieli, Może gdyby dziady nasze
Myśmy nigdy ich nie chcieli. Były poszły gdzie pałasze
Cóż Kościuszko, Poniatowski Gdzie bagnety, wojsko siła —
To największe nasze troski Wolną Polska by już była!
A na rok trzydziesty pierwszy Ale wielki niebios Boże
Na szaleńców szkoda wierszy. Ktoby myślał nad tem „może“
Przecz niebyli nigdy siłą My zaś dziś nie chcemy trudów
Może gdyby ich nie było Wśród wszystkich walecznych
Jako żywych polskich znaków [ludów
Nie było by już Polaków — Cicho siedzim, chcemy cudów.

Zamiast walczyć czyż nie lepiej
Niech się młodzież słowem krzepi
I niech mówi jak swe syny
Słać będzie w wojska drużyny.

Dziękujemy niebios Panu
Że nam dał już Radę Stanu
Lecz owa wysoka Rada
Jak na Polskę mało gada

Mówią wprawdzie dobrzy ludzie I zjadłszy obiad spokojnie
Że zamknięta w cichym trudzie Nie myśli czy już w tej wojnie
Że w wytrwałej siedzi pracy Wstanie Polska dzielnie zbrojnie
I że dobrzy w niej Polacy. Panie! gdyby Twe obłoki
Lecz my chcemy takiej Rady Wypisały nam wyroki
Która wrzeszczy pełna swady Jak w chrześcijaństwa pierw-
I odgraża i hałas! [szej erze
To zrozumieć, że są nasi! Gdybyś dał nam na papierze
Cicha Rada, wojująca Że zwyciężym, wtedy może
I czyniąca, pracująca Wierząc w słowo Twoje Boże,
Która zaczyna z bagnetem Poszlibyśmy w bój przekrwawy
A nie zaś z „liberum vetem“ Już realnie nie dla sławy
Dla Anglika Rada taka Gdyby dziesięć lat minęło
Lecz broń Boże dla Polaka! Tej już bardzo długiej wojny
Jednak rzecz jest oczywista Może by coś serce wzięło
Że się każdy pasywista Wzięli byśmy się do wojny
Wyśpi dobrze i mu nocą Ale Boże trzy miesiące
Skrzydeł szumy nie łopocą A już czynić nam wypada?
Że wieczorem snów nie marzy Kiedy myśli jeszcze drżące
() wielkich szarżach husarzy Bo czelek gada, gada, gada!

